Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 157 Kraków, środa 11 lipca 1923 Rocznik XXXII

1000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 25000

Zagranicą miesięcznie 44.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 5500 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

# Przygotowania do zamachu stanu

Z Witosem zawarli endecy pakt tylko w tym celu, ażeby bodaj częściowo dostać się do władzy i wyzyskać to do zagnieżdżenia się w aparacie państwowym, do opanowania możliwie jaknajwiększej liczby pozycyj w administracji cywilnej i wojskowej. Okres kompromisu z piastowcami, okres obecnego rządu traktują endecy jako okres przejściowy, jako szczebel do ziszczenia ich ostatecznego planu.

Plan ten jest następujący:

Po rozbudowaniu swej organizacji faszystowskiej i po obsadzeniu swoimi ludźmi tych posterunków rządowych, które, pozostając w innych rękach, mogłyby spiskowi endeckiemu stanąć na przeszkodzie, zamierzają endecy wykonać zamach stanu: rozpędzić Sejm, ażeby nie musieli liczyć się z większością, równocześnie wyrzucić z rządu piastowców, wziąć władzę wyłącznie w swoje ręce i sprawować w Polsce dyktaturę partyjną, opartą o organizację faszystowską na wzór Mussoliniego.

Starannie wyzyskują tedy endecy czas swojego współżycia z piastowcami do systematycznego przygotowania się do zamachu stanu. Temu zadaniu wyłącznie się poświęcają, nie dbają o żadne sukcesy w polityce wewnętrznej, ani zagranicznej, finansowej ani gospodarczej (istotnie w ciągu 6 tygodni swoich rządów gabinet obecny nie może się poszczycić najdrobniejszym nawet sukcesem w którejkolwiek z tych dziedzin!), całą swoją uwagę i energję, wszystkie swoje zabiegi zwracają jedynie ku urzeczywistnieniu swego planu zamachowego.

Ministrowie piastowi nie doceniają widocznie doniosłości tej tajemnej roboty, która przedewszystkiem przeciw nim jest skierowana. Bezczynnie tolerują ją pp. Witos i Kiernik, jakgdyby byli wobec niej bezradni lub lekkomyślnie ją lekceważyli. A przecie nie brak głosów ostrzegawczych. „Kurjer Lwowski" ogłosił już szereg ważnych rewelacji o spiskowej robocie faszystów. Obecnie ogłasza on znowu szczegóły o spisku endeckim, który przybrał nazwę „Konfederacja narodowa polska".

Ostrzeżenia te puszczają pp. Witos i Kiernik mimo uszu. Opatrzą się, gdy już będzie zapóźno, gdy faszyści im brauningi do piersi przyłożą i z biur ministerjalnych zawiozą ich do więzienia...

* * *

Świeżo ogłoszone w „Kurjerze Lwowskim" sensacyjne rewelacje o knowaniach faszystów polskich, o ich t. zw. „konfederacji narodowej polskiej" opiewają:

Nie wchodzimy na razie w analizę stosunków politycznych w obozie Chjeny. — Sprobujmy natomiast przyjrzyć się konkretnym dziedzinom pracy obozu endeckiego, szczególniej zaś usiłowaniom przeszczepienia na polski grunt idei faszystowskiew jej rodzimym zrozumieniu. — Po zabójstwie śp. Narutowicza — organizacje bojowe endecji przycichły ze względów taktycznych: w obawie przed represjami władz. — Ale już podczas procesu Niewiadomskiego, a następnie po wykonaniu na nim wyroku, praca bojowych organizacji faszystowskich chjeńskich wzmaga się, staje się metodyczniejszą i zwraca się do terenów, pozostawionych dotychczas na uboczu. — Specjalni emisarjusze jeżdżą po większych miastach, gdzie wygłaszają odczyty i przeprowadzają reorganizację placówek ekonomiczno-handlowych „typu Rozwojowego". — Tendencją jest tutaj utworzenie takich ośrodków ekonomicznych, które zasilone znacznym funduszem, mogłyby z kolei finansować wszelkie dziedziny pracy „bogoojczyźnianej". — Nie omija się również sposobności, aby swoich ludzi obsadzać na intratnych posadach, gdyż ta metoda wytwarza zadowolenie zainteresowanych i całkowite oddanie się ich na usługi ruchu. — W poszukiwaniu przeto świeżych sił, nowych wpływów, stosuje się metodę organizowania stowarzyszeń o różnych hasłach, różnych dziedzinach pracy i odpowiadających miejscowym warunkom. — Rezerwoarem nowych sił, po które sięgnął obóz chjeński, stają się akademicy i byli wojskowi, tj. element w pewnej części pod względem uczuciowym najwięcej podatny do demagogicznych haseł dnia.

W zakresie zadań faszystowskich naczelną organizacją jest

**„KONFEDERACJA NARODOWA POLSKA"**

która powstała „dla walki z żywiołami zmierzającymi do rozbicia jedności polskiej narodowej" — lecz obok niej działają analogiczne stowarzyszenia, rozciągające swą pracę na cały obszar Rzeczypospolitej. — Kwestja **gotowości bojowej i**

**KONIECZNOŚCI WYSIŁKU ZBROJNEGO**

w statucie konfederacji ujęta jest w sposób jasny. Statut „Konfederacji Narodowej Polskie" powiada, że jest ona związkiem Polaków w celu walki z żywiołami, zmierzającymi do rozbicia jedności — polskiej narodowej. — Hasło Konfederacji „Bóg i Ojczyzna". — Konfederacja uprawia trzy zasadnicze dziedziny bytu narodowego: **polityczną, ekonomiczną i bojową**. — Podstawą organizacji jest **federacja autonomicznych grup związków**. — Każdy kandydat na konfederatę musi wejść w skład jednej z poszczególnych grup. — Po przyjęciu kandydat składa przysięgę. — Każdy konfederata musi być zaliczony

**W POCZET DRUŻYN BOJOWYCH.**

Szemat **statutu** dla grup drużyn konfederackich brzmi:

1) Wszędzie gdzie liczba konfederatów dochodzi do 20 wiążą się oni w **„Grupę Konfederacką Narodu Polskiego"**, obierają kierownika, mianują grupę nazwą tradycyjną (Wawelska, Skorupki, Racławicka itd), nadają sobie

**SZTANDAR BOJOWY,**

dostosowują statut ogólny do potrzeb miejscowych. Dobierają członków Rady Narodowej i komitetu wykonawczego, wyznaczają komisję kasową z trzech członków i zaczynają działać z własnej inicjatywy i w myśl ogólnych zasad statutu konfederacji. Dla łączności każda grupa wyznacza delegata do najbliższego zarządu centralnego.

2) Każda grupa z chwilą ukonstytuowania się jest obowiązaną:

a) zawiadomić o tem dowództwo okręgowe w obrębie którego ona powstała, przesyłając imienną listę członków i wykaz organizacyjny.

b) wejść w kontakt z innemi grupami konfederackiemi i porozumiewać się z istniejącem już „związkami narodowymi" w celu skupienia żywiołów polskich w imię zasady „swój do swego po swoje".

c) rozwinąć jaknajenergiczniejszą propagandę zasad **konfederacji i walki czynnej z żywiołami wrogiemi.**

d) organizować grupy fachowców stosownie do potrzeby działalności konfederacji w celu selekcji zasadniczych idei i dobra ludzi, wcielających owe idee w czyn.

e) szczepić i urabiać zasady programowe na walnych zgromadzeniach przy warunku, że żadna kwestja nie może być na porządku dziennym zgromadzenia, o ile odnośna grupa nie opracowała tej kwestji i nie wykończyła odpowiedniego sprawozdania.

f) zorganizować

**DRUŻYNY BOJOWE**

w celu powstrzymania gwałtów przeciwnika, udzielania pomocy na żądanie organów kierowniczych i obrony interesów narodowych i mieć przy każdej drużynie grupę straży przedniej młodzieży (od lat 16-tu do 18-tu).

g) ułożyć akcję gospodarki wewnętrznej, zbiórki, daniny na potrzeby grupy, zarządu i stworzyć warunki sprzyjające energicznemu rozwojowi konfederacji, opanowaniu przez nią wpływu na ustanowienie lojalnych warunków bytu narodowego.

3) Grupy techniczne fachowców składają się z wykwalifikowanych robotników w rzemiosłach lub fachu i pełnią obowiązki służby publicznej w czasie zawieszenia pracy (strajków) lub opracowują kwestje powstające na tle unormowania stosunków administracyjnych, gospodarczych lub gminnych.

4) **Drużyny bojowe powstają z łona grup zawodowych jako siła zbrojna skupiająca się pod sztandary swych drużyn w celu walki o dobro i byt narodu polskiego**, przytem:

a) każda drużyna wybiera drużynowego komendanta,

b) drużyny łączą się w **oddziały bojowe**, pozostające **pod wodzą komendantów wyznaczonych przez**

**REGIMENTARZA KONFEDERACJI.**

c) drużyny bojowe tworzą nierozerwalną całość z grupami konfederackiemi i dlatego nie są grupami autonomicznemi i nie dążą do przewagi władz wykonawczych.

5) Jednocześnie **powstają grupy: akademickie, młodzieży kobiecej, sejmowe (!) i senackie (!)** i rządzą się własnymi regulaminami.

6) Wszystkie grupy konfederackie podlegają **instytucjom i władzom dzielnicowym**, okręgowym i centralnym, które dzielą się na organa doradcze, rządzące i kontrolujące i które zostają z sobą w ciągłem porozumieniu, w ten sposób:

a) organami doradczemi będą: **Sejm konfederacki, rada narodowa, kierownictwo centralne i okręgowe, dzielnicowe** i grup, oraz

**ZGROMADZENIE NARODOWE**

b) organa rządzące: komitety wykonawcze (dyrekcja) administracyjne i dowództwa i naczelne (regimentarz konfederacki) okręgowe, dzielnicowe (namiestnik), kierownicy grup i komendanci drużyn bojowych, oraz komisje finansowe. Wszystkie powyższe instytucje rządzą się odpowiednimi regulaminami, które stanowią szematy dające zasady programu.

Szemat organizacyjny tworzą: sejmik konfederacki, rada narodowa, kierownictwo centralne, komitet wykonawczy, komisja rachunkowa, dowództwo naczelne, które pracuje stale. Na czele dowództwa stoi **naczelnik.**

Jak więc widzimy statut Konfederacji jest oparty o tradycję poprzednich pokoleń (regimentarz konfederacji) i o hasła „narodowe" dnia dzisiejszego.

W szeregach faszystowskich istnieje opinja, że rozwój stosunków politycznych w Polsce doprowadzi do tego, że na nic nie zdadzą się żadne kombinacje polityczne, bo o wszystkiem decydować będzie „potężne ramię narodu". Cała praca i energja rodzimych organizacji faszystowskich wszelakiego typu i nazw zmierza obecnie do **zapanowania nad nastrojami społeczeństwa, do zagrania na jego uczuciach i do wykończenia prac organizacyjnych** Świadomy.

# Klęska Polski w sprawie Gdańska

## Przegrana endeków w Lidze Narodów

Po kilkudniowych obradach Rada Ligi Narodów w Genewie powzięła decyzję w sprawach polsko-gdańskich. Sprawę referował Quinones de Leon (Hiszpanja); z ramienia Polski występował komisarz generalny Pluciński, z ramienia Gdańska prezydent senatu Sahm. Przeciw poglądom delegata polskiego wystąpił wysoki komisarz Mac Donell, który zwalczając żądania Polski, oświadczył, że Polska mylnie sobie wyobraża, jakoby traktat wersalski ustanawiał wolne miasto Gdańsk tylko w tym celu, aby zapewnić Polsce wolny przystęp do morza. Jak telegramy z Genewy donoszą, obrona interesów polskich przez p. Plucińskiego była tak słabą, że kilkakrotnie wywołała salwy śmiechu, a przewodniczący Salandra (Włoch) przywołał go do rzeczy. Ostateczna uchwała Rady Ligi jest **klęską polityki p. Seydy**, gdyż uchwała ta zaleca obu stronom, aby uczyniły wszystko celem porozumienia się w sprawach spornych, a w ostateczności poddały się decyzji wysokiego komisarza. Tymczasm wysoki komisarz Mac Donell okazał się przychylniejszy dla Gdańska niż dla Polski.

Gdyby nie p. Seyda był ministrem spraw zagranicznych i gdyby nie p. Pluciński, również endek, lecz np. p. Askenazy był tak gruntownie przegrał sprawę gdańską w Lidze Narodów, — coby się to działo w prasie chjeńskiej, jakie urągania czytalibyśmy w niej na lewicę i na „żyda" zaprzepaszczającego interesy Polski. Wszak czytaliśmy w tej prasie urągania na Askenazego, choć nie klęski, lecz sukcesy odnosił, na Sikorskiego i Skrzyńskiego, gdy zatwierdzenie granic wschodnich uzyskali. Skoro zaś endecy pp. Seyda i Pluciński sprawę popsuli, ma „Rzeczpospolita" czelność drukować dużemi czcionkami kłamliwy tytuł: „Zwycięstwo polskie w sprawie Gdańska", choć klęska Polski — zawiniona przez endeków — jest tu naoczna! Tak głupi nie są jednak nawet czytelnicy „Rzeczypospolitej", ażeby się na tem ordynarnem oszustwie poznać nie umieli.

# Niezdobyta!

O wybory do krakowskiej Kasy chorych robili chadecy od dłuższego czasu wielki hałas. Artykułami w „Głosie Narodu", interpelacjami sejmowemi, interwencjami poselskiemi w ministerstwie pracy domagali się oni przyspieszenia tych wyborów. Ustawa, wprowadzająca do kas chorych wybory proporcjonalne, pobudziła ich apetyt, a wynik listopadowych wyborów do Sejmu przewrócił do reszty w głowie chadekom krakowskim, którzy pomyśleli sobie, że potrafią zdobyć krakowską Kasę chorych. Zresztą nie wiemy, czy tak naprawdę myśleli; być może, że tylko udawali i blagowali w celach agitacyjnych lub dla przechwałki przed swoimi kolegami partyjnymi z innych dzielnic Polski. Dość, że gwałtownie domagali się nowych wyborów do krakowskiej Kasy chorych.

Wybory te były w istocie konieczne, gdyż na podstawie polskiej ustawy o kasach chorych krakowska Kasa wchłonęła w siebie z początkiem 1922 r. szereg innych istniejących poprzednio w Krakowie kas chorych, z których niejedna była deficytowa, jak np. kasa chrześcijańskich handlowców i kasa dra Nartowskiego. Jednakowoż ta reorganizacja i związany z nią wzrost liczby członków, oraz równoczesne wprowadzenie ubezpieczenia rodzin członków na podstawie nowej ustawy, a następnie wprowadzenie ubezpieczenia służby domowej — spowodowały takie zwiększenie się agend Kasy taki przyrost leczących się, że dotychczasowy lokal okazał się już nietylko za ciasnym, lecz wprost niewystarczającym. Kasa musiała podjąć na swoim jednopiętrowym domu przy ul. Dunajewskiego 5 nadbudowę drugiego i trzeciego piętra. Podczas prowadzenia tej budowy nie można było zająć się wyborami, które zarząd postanowił przeprowadzić po jej ukończeniu.

Tymczasem jednak chadecy i endecy gwałtowali, że zarząd rozmyślnie odwleka wybory i przez swoich posłów wywierali nacisk na ministerstwo pracy, żeby nakazało zarządowi Kasy natychmiastowe rozpisanie wyborów. Ministerstwo pracy uwzględniło żądanie chadeków i przysłało zarządowi krakowskiej Kasy chorych kategoryczne rozporządzenie, żeby wybory bezzwłocznie rozpisał. Rozporządzenie to zeszło się z ukończeniem robót budowlanych w gmachu Kasy na wiosnę tego roku, przypadło więc na czas, kiedy zarząd Kasy sam miał zamiar przystąpić do rozpisania wyborów.

Zarząd Kasy rozpoczął tedy bezzwłocznie nakazane ustawą przygotowania do wyborów i wybory rozpisał na 28 i 29 lipca.

Chadecy znaleźli się więc wobec konkretnego zadania: przeprowadzenia walki wyborczej o mandaty do rady Kasy chorych. W mgnieniu oka wytrzeźwieli. Uprzytomnili sobie, że głosowanie proporcjonalne wykaże cyfrowo całą ich słabość i brak oparcia w klasie robotniczej. Stanęło przed nimi widmo kompromitacji. Cóż mogli na to poradzić? Conajwyżej starać się zyskać na czasie i o ile możności odwlec termin tej kompromitacji. Więc jak przedtem gwałtowali o przyspieszenie wyborów, tak teraz zaczęli gwałtować o ich odroczenie, czepiając się śmiesznie niemądrego argumentu. Wnieśli mianowicie do ministerstwa pracy protest przeciw rozpisaniu wyborów na lipiec, motywując go tem, że na ten miesiąc wiele osób z inteligencji (mieli na myśli swoich agitatorów) wyjeżdża na urlop i że wiele służących wyjeżdża ze swojemi paniami na letniska. Ministerstwo pracy odrzuciło ten protest, uzasadniając odmowę tem, że wybory zostały rozpisane z nakazu ministerstwa pracy, wydanego na usilne żądanie tejsamej właśnie strony, która teraz protestuje, że dalej w lecie jest najwyższy stan liczebny ubezpieczonych w Kasie, przeto właśnie jestto najsposobniejsza pora roku do przeprowadzenia wyborów, co się zaś tyczy urlopów, to w lecie także i robotnicy wyjeżdżają na urlopy, więc aż nadto równoważy to liczbę urzędników i służących nieobecnych w mieście.

Wobec absolutnej niemożności odroczenia wyborów znaleźli się chadecy w mocno kłopotliwem położeniu. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że dzięki proporcjonalnemu głosowaniu mogliby zdobyć jeden z kurji robotniczej, a może nawet dwa mandaty do rady kasy, cyfra ta jednak — na ogólną liczbę 60 mandatów robotniczych — jest tak nikła, że woleli z niej zrezygnować, aby nie odsłaniać swej słabości. Ogłosili tedy w „Głosie Narodu" i w „Gońcu Krakowskim" oświadczenie, że bojkotują te wybory i nie biorą w nich udziału.

Tak humorystycznie zakończyła się krzykliwa kampanja chadecka o zdobycie krakowskiej Kasy chorych.

Gdy zatem chadecy zrezygnowali z wniesienia swojej listy kandydatów, pozostała na placu jedynie tylko lista polskiej partji socjalistycznej. Ustawa przepisuje, że w razie, jeżeli jedna tylko lista zostanie wniesiona, nie przeprowadza się głosowania, lecz kandydatów na tej jedynej liście zamieszczonych, uznaje się za wybranych. Znalazła się wprawdzie żaba, lubiąca zawsze nadstawiać łapę tam, gdzie konia kują. Wniósł drugą listę p. Bolesław Drobner, ale lista ta nie była opatrzona przewidzianą w ustawie liczbą autentycznych podpisów, bo ich ten pan oczywiście nie mógł zebrać wśród krakowskich robotników. Zarząd Kasy mógł coprawda patrzeć na to przez palce, i uznać wspaniałomyślnie te listę, co jednak pociągnęłoby za sobą konieczność przeprowadzenia głosowania, a więc wydatek około 15 miljonów marek. Doprawdy, szkodaby było wyrzucić 15 miljonów na taki żart, bo przecie p. Drobner nie ma szansy uzyskania ani jednego mandatu; lepiej tych 15 miljonów pieniędzy robotniczych użyć na świadczenia dla chorych robotników, niż wyrzucać je niepotrzebnie dla przyjemności i reklamy p. Drobnera. Z uznaniem i zadowoleniem przyjmą więc robotnicy do wiadomości uchwałę zarządu Kasy, który, trzymając się ściśle ustawy, uznał listę p. Drobnera za nieważną.

Temsamem odpada potrzeba głosowania i wszystkich 60 mandatów do rady Kasy z kurji ubezpieczonych przypada polskiej partji socjalistycznej, która pozostaje nadal niepodzielnie gospodarzem w instytucji robotniczej.

Przed 25 laty socjaliści zdobyli krakowską Kasę chorych. Od tego czasu prowadzą ją wzorowo ku pożytkowi i zadowoleniu klasy pracującej i doprowadzili tę instytucję społeczną do wspaniałego rozkwitu. Jestto najlepiej urządzona, najlepiej administrowana i najwyżej rozwinięta Kasa chorych w całej Polsce.

O wydarcie tej instytucji z rąk socjalistycznych robotników nikt pokusić się nie może. Jak była, tak i nadal pozostaje ona niezdobytą twierdzą uświadomionej klasy pracującej.

Ordynacja wyborcza kas chorych w Polsce jest błędna. Mimo ostrzeżeń i sprzeciwów ze strony najbardziej doświadczonych fachowców w sprawach kas chorych wprowadzono do niej z uporem doktrynerskim, płynącym z nieznajomości rzeczy, dwie zasady wprost wykluczające się wzajem: kurjalność i proporcjonalność. Skutki tego widzimy na wszystkich kasach chorych, zakładanych w Królestwie: chaos i paraliż. Krakowska Kasa chorych jest jednak przykładem, że nawet przy tak niekorzystnej ordynacji wyborczej instytucja robotnicza może być skonsolidowana i niezależna od przypadków i niespodzianek, jeżeli klasa robotnicza jest uświadomiona i dobrze zorganizowana i stanowi dla tej instytucji potężny wał ochronny, o który rozbijają się wszelkie szturmy wrogów i szkodników.

# Jak chjena poucza opozycję

## Mistrzami są Nowaczyński i „Goniec"

Trzeba mieć zaiste, bezwstyd chjeński, ażeby poruszać takie tematy... Ażeby strofować opozycję, że przekracza miarę opozycyjności!... Ażeby rolę cenzora przyzwoitości opozycyjnej poruczać... Nowaczyńskiemu!!

Pan ten, przedrzeźniając mowę Piłsudskiego i występując jako obrońca postępowania Szeptyckiego, pisze, iż „zapluty, potworny **czerwony** karzeł na krzywych nóżkach... będzie teraz pełzał za jenerałem Szeptyckim... będzie go plugawił bez wytchnienia..." Nie, nie: zapluty karzeł **endecki** — bo **tylko tam szukać trzeba tej wstrętnej odmiany** — sam opluguwił był, jak tylko on w swej moralnej nicości potrafi, tego dzisiejszego swojego ministra; plamiąc jego honor Polaka i żołnierza w sposób, za który zdawałoby się niema przebaczenia... Jeżeli gen. Szeptycki zapomniał, to chyba ma opozycja prawo swój sąd o tem wydać. Tembardziej, gdy tenże generał dla dogodzenia swoim niedawnym prześladowcom — karłom — obala tego, który w owej chwili, gdy karły zeń zdrajcę czynili, osłonił go swoim autorytetem i nie pozwolił mu złamać szpady...

Ogromnie się cieszy ród karłów, gdy właśnie ktoś przezeń skalumniowany przyjdzie w ich progi, schyli się w ich drzwiach... Szatańską ma wtedy radość!

Teraz broni Nowaczyński nawróconego generała przeciwko strasznej kampanji lewicowej.

Oto w „Robotniku" był tytuł: „Generał Szeptycki ignoruje komisję" i w sprawozdaniu z tej komisji (budżetowej) informacja, iż pos. tow. Liebermann oraz trzej inni przedstawiciele opozycji opuścili salę obrad, oburzeni, iż minister spraw wojsk. nie zjawił się, aby uzasadnić potrzebę bardzo wygórowanych kredytów wojskowych.

Żądanie posła, członka komisji budżetowej, ażeby znał sprawę, nad którą ma dyskutować, uważa teraz — wobec rządu chjeńskiego — wiecznie śliną zionący p. Nowaczyński za ohydne prześladowanie gen. Szeptyckiego!

I on, który ze słów polskich wystrzyguje różne dziwolągi, z których następnie ulepia całe kolekcje obelg — teraz udaje takiego delikatnisia; że go razi nawet nazwanie p. Szeptyckiego „arystokratą, noszącym mundur".

Nie mniej warto posłuchać — dla śmiechu — ubolewań „Gońca" Kucharskiego nad niecnotą obecnej opozycji, gdyż — jak pisze — „od prawdziwej opozycji, która jest prawem i zdobyczą najlepszą może idei demokratycznej, różni się ona tem, że prawdziwa opozycja posługuje się rzeczową krytyką, **faktami**, opozycja polska, lewicowa, posługuje się ordynarnemi plotkami (?) i jeszcze ordynarniejszemi kłamstwami (?)."

Za pozwoleniem, być może, iż istnieją w Polsce jakieś duchy subtelne, którym to lub owo wystąpienie opozycyjne lewicy — posiadającej zresztą skład niejednolity i nie odpowiadającej zbiorowo za każdy wyraz — wyda się przesadnem...

Wyobraźmy sobie takie duchy anielskie, przeczulone.

To w każdym razie nie tkwią one w obozie chjeny! I nie chjeńskiemu pisemku przybierać pozę sędziego, czy krytyka!

Nie z obozu **„zaplutych karłów"**, nie z obozu **morderców**, nie z obozu, który zwalczał przeciwników **zarzutem zdrady** — aby im potem przy innej konstelacji powierzać obronę kraju, (Szeptycki) **zarzutem oszustwa i łupiestwa grosza publicznego** (Kiernik), ażeby im następnie oddawać w ręce całą administrację!

Nie! Ludziom takiego pokroju, prasie takiego autoramentu — zasię pouczać, co zamącać może czystość opozycji! Jak krytyka winna być tylko rzeczową!

Kilka lat waszego kanalarstwa opozycyjnego najmniej uprawnia was do wyprawiania „noworyszowskich" grymasów i udawania znawców perfum!

I jakież to zarzuty wysuwa delikatna wrażliwość „Gońca"? Oto, że np. „część prasy" podała fałszywą wiadomość o wizycie króla rumuńskiego w Sulejówce (ma to znaczyć Sulejówku) u kom. Piłsudskiego.

Otóż zapowiedź taką czytaliśmy, istotnie, w warszawskim „Kurjerze Polskim". Wydała się ona nam mało prawdopodobną ze względu na to, że Piłsudski nie wyrósł „ani z roli, ani z soli", albo jakby się dziś powiedziało ani z węgla, ani z nafty, ani z żadnego paska i posiada w Sulejówku skromny paropokojowy domek — ani pałacu — ani służby... Ale, czemu „Goniec" zalicza tę błędną informację do potworności?

A po tym najważniejszym, bo na czoło wysuniętym zarzucie, następują dalsze, że lewica niesłusznie przypisuje rządowi niedbanie o urzędników, inwalidów, lokatorów itd.

To nieprawda — woła „Goniec".

Ale „Goniec" nie jest nawet w Krakowie jedynym organem Piasto-Chjeny...

Jego konkurent, też rządowy „Kurjerek", pisze:

W powodzi ciosów gospodarczych, jakie nam przyniósł **ostatni miesiąc drożyzny**, najdotkliwszym może się okazać najnowsze **podrożenie węgla o blisko 100 proc.** Wskutek tej podwyżki cena węgla podniosła się na zupełnie niesłychaną wysokość około 50 tysięcy za cetnar — czyli, obok cukru, wyniosła się najwyżej **ponad przedwojenny parytet cen.**

Jak wiadomo tenże „Kurjerek" wspominał o zamierzonej akcji masowego wywozu wieprzowiny.

Trudno: filary rządu są agrarno-lewjatańskie — jedni robią w węglu, drudzy w hodowli i eksporcie wieprzów. A urzędnicy pracują za te marki, których 50 tysięcy potrzeba za jeden ct. węgla!

A rząd kocha urzędników, tylko przez wrodzoną skromność...

„nie kwestjonuję kalkulacji, na podstawie której magnaci węglowi podnoszą ceny odrazu o 100 proc. w pełni lata, wśród powodzi towaru."

I dlatego

„Lichwa ta węglowa ma jeszcze drugie podobieństwo do cukrowej — że mianowicie jest zupełnie bezkarna i nie kwestjonowana".

Wreszcie, jako ostatni zarzut podnosi „Goniec", że mylnie podaj prasa opozycyjna, jakoby pp. Seyda i Linde byli niepewni na swoich fotelach.

Co się tyczy pierwszego, który podobno znów doznał klęski w sprawie Gdańska, wersja ta mogłaby być tylko pochlebną dla chjeny, że usuwa człowieka, który od porażki idzie do porażki; druga pochlebną dla p. Lindego, że nie chce odpowiadać za skarb — tak jak nie chciał Grabski — gdy najbogatsze warstwy wolą płacenie podatków usuwać w dal, jak godzinę śmierci.

Ale o tem, czy ci panowie zostaną, czy nie — przekonają nas końcowe rezultaty, a nie gończe polemiki.

# Z chjeńskiego ogródka

Chjena kocha armję — to jest fakt. Szczególnie tę armję kocha, w której niema Piłsudskiego. Jakie jednak „dowody miłości" daje chjena? Oto jeden: Na posiedzeniu komisji wojskowej poseł Rymar, znany i w Krakowie poseł endecki, postawił wniosek, aby z budżetu wojskowego skreślono pożyczkę dla kooperatyw żołnierskich. Nic nie pomogło, że reprezentant ministerstwa pułkownik Litwinowicz dowodził, że kooperatywy dają żołnierzom wielką pomoc i że skarb nic na nich nie traci, wniosek się utrzymał.

Drugi „dowód miłości": Na temże posiedzeniu komisji pos. tow. Malinowski postawił wniosek, aby z budżetu wojskowego skreślono 3 miljony marek przeznaczonych na zakupno — **kajdanek** do więzień wojskowych. Referent oświadczył się przeciw temu wnioskowi, bo jakże można kogoś kochać, nie nakładając nań kajdan?

**LINDE — ADAM**

W Warszawie opowiadają sobie na ucho, że p. Linde to tylko firma, a właściwym ministrem skarbu jest endecki senator p. Adam. Żaden z endeków nie chciał teki przyjąć, wiedząc, że napewno się skompromituje; wysunięto więc „Strohmanna" a jako „anioła stróża" dodano mu p .Adama.

W tem nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyż pod rządami chjeny-Piasta przyzwyczailiśmy się do instytucji kontrolorów. Chodzi o co innego: oto p. Adam jest dyrektorem banku ziemskiego we Lwowie, od którego to banku p. Linde jako prezes PKO zakupił ruderę przy ul. Sykstuskiej we Lwowie za miljard 200 miljonów, aby ją przerobić kosztem dalszych kilku miljardów na gmach dla KPO. Transakcją ta jest dziwniejszą, że gmina m. Lwowa ofiarowała PKO dogodniejszy grunt pod budowę za tanią cenę, a p. Linde wolał zrobić interes z p. Adamem. Czy nie jest to wonny kwiatek z chjeńskiego ogródka?

**KIERNIK — PLUTA**

W rozmowie ze sprawozdawcą „Przeglądu Wieczornego" (podaliśmy ją w niedzielnym numerze) minister spraw wewnętrznych p. dr. Kiernik ubolewał, że rząd nie posiada podstaw prawnych do walki z lichwą producentów rolnych. Niewiniątko z p. Kiernika! Czy sądzi on, że ludzie zapomnieli już, komu mamy do zawdzięczenia tę bezkarność producentów rolnych? Wszak jego to własny klub PSL — Piast pod firmą pos. Pluty u schyłku Sejmu ustawodawczego przeprowadził odnośną uchwałę, która stała się źródłem wszelkiej lichwy (wolno chłopu, wolno i innemu) i wzrostu drożyzny. Teraz byłaby okazja do poczynienia zmiany w tych stosunkach: niech p. Kiernik przekona swój klub, że trzeba ten przywilej znieść, a wszystko pójdzie ku lepszemu.

**„CZYSZCZENIE" ARMJI**

Chjena po ustąpieniu Piłsudskiego ma wolne ręce, to też robi „porządek" na prawo i lewo. Z armji ustępuje szef sądownictwa wojskowego generał Krzemiński, który jest wprawdzie wybitnym fachowcem, ale nie jest endekiem. To wystarcza, aby go usunąć. Dalej krążą po Warszawie pogłoski, że generałowi Rydzowi-Śmigłemu dano wprost do zrozumienia, aby się podał do dymisji. Fama głosi, że na tem tle miało przyjść do ostrego zatargu, w wyniku którego generał miał zostać aresztowany. Zapewne pogłoska ta zostanie zaprzeczona, bo rząd bałby się zapewne oburzenia, jakie musiałaby wywołać prawda o jego traktowaniu tak zasłużonego generała, faktem jednak pozostanie, że w erze rządów chjeńskich pogłoski takie mogą powstawać i znajdują wiarę.

Chjena się spieszy, gdyż mimo licznych — zbyt licznych — zaprzeczeń dni jej władzy są policzone. Niech tylko zaczną się przesilenia na poszczególnych stanowiskach ministerjalnych, a wkrótce cały sztuczny gmach runie. Szczęśliwem dla chjeny są teraz ferje sejmowe, które uniemożliwiają wystąpienia przeciw niej akcję. Tak, na dzikie zwierzęta istnieje także pora ochronna, ale ta się kończy zwykle z nastaniem jesieni.

# HUMOR I SATYRA

—o—

BAJKA O NOWYM KOŁODZIEJU

W Piaście drugi raz kraju spoczywa nadzieja!
Drugi raz mamy w Polsce Piasta — Kołodzieja!
Tamten w koła wzbogacał przed laty Ojczyznę,
ten stworzył błędne koło i — kołowaciznę...

**Julian Ejsmond.**

# UWAGI

—o—

## Jest rada i na kamieniczników

Przed kilku dniami podaliśmy „uchwałę" kamieniczników poznańskich, którzy założyli „czarną księgę" dla bojkotowania lokatorów, którzy nie chcą płacić dyktowanego im przez kamieniczników czynszu. W sprawie tej ogłaszają **urzędownie:**

„Z powodu powziętej przez Stowarzyszenie właścicieli domów w Poznaniu uchwały o pobieraniu od dnia 1 lipca komornego w złotych polskich, wedle norm wygórowanych, dowolnie przez stowarzyszenie określonych, **ministerjum spraw wewnętrznych poleciło przedsięwziąć energiczne dochodzenia**, a w razie stwierdzenia istnienia takiej uchwały, dało polecenie **pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowo-karnej** za przekroczenie statutowej działalności z uprzedzeniem, że w razie ponownego przekroczenia prawa stowarzyszenie zostanie rozwiązane".

Coś podobnego zrobili nasi kamienicznicy swem „obwieszczeniem", rozlepionem w sobotę na murach miasta. W tem obwieszczeniu naznaczyli czynsz w złotych, czem dopuścili się nadużycia przeciw ustawie i używaniu obcych albo nieistniejących jeszcze walut, dalej ustanowili czynsz tak wygórowany, że sprzeciwia się on obowiązującej ustawie o ochronie lokatorów, co jest wyraźnem nieposzanowaniem ustawy. Dwa zrzeszenia kamieniczników: katolickie i żydowskie w rozczulającej zgodzie wyszły na łup, ale się grubo zawiodą. W każdym razie czekamy, czy władze zrobią z kamienicznikami krakowskimi tosamo, co z ich zacnymi kolegami w Poznaniu.

# Przegląd społeczny

—o—

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W NISKU

Istnieje w Nisku wielkie przedsiębiorstwo pod firmą Franke Maksymiljan, właściciela olbrzymich dóbr i lasów, który prowadzi tartak, stolarnię, browar, młyn i szereg innych przedsiębiostw. Franke do niedawna obywatel pruski, obecnie podobno ma już obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej, lecz nie umie po polsku, zatrudnia u siebie większą część urzędników Niemców, lub niemieckich Czechów. Od dłuższego czasu świetnie rozwijająca się organizacja zawodowa i polityczna PPS nie dała spać głównemu dyrektorowi p. Wikertowi, który chcąc rozbić organizację, zaczął wydalać mężów zaufania. Między innymi wydalił tow. Szwedę, który obecnie ma już pracę gdzieindziej, lecz narazie z braku mieszkania nie może objąć tej posady. Delegaci rob. prosili, aby go nie wyrzucał na bruk z rodziną, lecz dyrektor prośbę tę odrzucił, również co do innych wydalań nie dał definitywnej odpowiedzi. Tow. Jaroszewski, jako sekretarz Związku interwenjował u dyrektora w dniu 7 lipca, lecz żadne argumenty nie pomogły, aby te sprawy po ludzku załatwić. Wobec tego na zgromadzeniu, odbytem popopołudniu, po przedstawieniu przez tow. Jaroszewskiego sprawozdania, wszyscy robotnicy, w liczbie 500, postanowili bronić swych praw strajkiem i z dniem 1 lipca wstrzymali pracę. **Wzywa się wszystkie organizacje o pomoc w tej walce.**

# Z TEATRU

Z powodu odroczenia o kilka dni występów gościnnych p. Osterwy powstała chwilowa luka w repertuarze teatru im. Słowackiego, którą zapełniono dwiema jednoaktówkami francuskiemi, wystawionemi przez p. Solską. W obu grała ona główne role, które musiała, że tak powiem, przetłómaczyć na swoją indywidualność, gdyż tak jedna, jak druga — aczkolwiek pomiędzy sobą zupełnie różne — stworzone zostały dla indywidualności aktorskich zupełnie od p. Solskiej odmiennych. — „W obliczu śmierci" Savoira i Machanda jestto sztuka z repertuaru teatrzyku paryskiego Grand Guignol, którego specjalnością jest działanie na nerwy publiczności okropnościami. W tej np. sztuce zdradzony mąż, przyłapawszy niewierną żonę z kochankiem, mści się za zdradę w ten sposób, że ich okłamuje, jakoby jednemu z obojga (nie mówi, któremu) wszczepił wściekliznę, a w następstwie kochanek, biorąc zdenerwowanie kochanki za objaw wścieklizny, zabija ją. Musi to więc być jakiś dziki szał, któryby usprawiedliwiał pomyłkę. Nie jest jednak w zakresie temperamentu scenicznego p. Solskiej takie dzikie rozpętanie; więc zrobiła ona niejako transpozycję tej sceny na swoje warunki, stonowała ją i odjęła jej ów przeraźliwy wygląd, który ona ma w Grand Guignol'u. Resztę ról wykonali pp. Niewiarowicz, Krasnowiecki i Modzelewski, również bez tej grozy, która stanowi istotę tej — bezwartościowej zresztą — sztuki. Tylko p. Niewiarowicz starał się nastrój grozy wywołać bodaj charakteryzacją.

Lekka komedyjka Jerzego Feydeau „Ubierz się nareszcie" przeniosła nas w świat zupełnie inny, wesoły i zabawny. P. Solska wciąż chodziła w koszuli ku rozpaczy p. Niewiarowicza, który wybornie grał jej męża. Zamiast fertycznej sroczki robiła p. Solska flegmatyczną gąskę. Zmieniło się wskutek tego tempo, oraz ogólny charakter komedyjki, która niemniej jednak pozostała wielce komiczną.

**E. H.**

# Strajk kolejowy

Ministerstwo kolei chce widocznie przeprowadzić „próbę siły“: kto dłużej wytrzyma, syte ministerstwo, czy głodni kolejarze. Co potrafił Jasiński, chce też pokazać p. Karliński, mimo, że jest przecież Europejczykiem, że długoletni pobyt w Wiedniu powinien go był nauczyć, że zatargów ekonomicznych nie załatwia się „justamentem“.

Wygodny sposób walki obrało sobie ministerstwo kolei. Kto nie chce pracować o pustym żołądku, tego wyrzuca się z pracy, choćby — mniejsza pod jaką nazwą urzędową — przepracował długie lata na i dla kolei. Tak postępuje majster na zapadłej prowincji wobec swych czeladników, którzy robią u niego za wiktunek i opierunek, ale władza ma chyba jakieś inne obowiązki wobec swych pracowników, którzy poza tem są też obywatelami.

Warsztatowcy bronią się obecnie już nietylko przeciw śmierci głodowej, ale i przeciw poderwaniu im warsztatu pracy. Niema żadnego powodu do twierdzenia, jakoby walka ta miała inne podłoże niż ekonomiczne, w takiej walce tylko układy, tylko uzgodnienie dwu zwalczających się zapatrywań może przynieść rozwiązanie. W myśl tego opinja wzywa ministerstwo kolei, aby obok swych drakońskich zarządzeń pomyślało też o realniejszych środkach, które umożliwią strajkującym powrót do pracy.

**W RZESZOWIE**

W dn. 2, 4, 5 i 6 lipca odbywały się zgromadzenia funkcjonarjuszy kolejowych w Rzeszowie. Przedmiotem obrad była drożyzna, która z dnia na dzień szaleje, powodując u najcierpliwszych zniechęcenie i rozpacz. Po cztodniowych obradach, na których omawiano wyczerpujące stosunki ekonomiczne i kwestję żołądka rodzin kolejarskich, zapadały kolejno następujące rezolucje:

1) w dniu 2 lipca: Zgromadzeni kolejarze wszelkich kategorji solidaryzują się z kolegami, którzy zmuszeni nędzą i głodem stanęli do walki o swoje słuszne postulaty ekonomiczne, wyrażają ubolewanie z powodu drakońskich represyj min. kolei i żądają cofnięcia tychże — oświadczając zarazem, że na wypadek utrzymania tych represyj nadal w mocy gotowi są poprzeć swych zagrożonych kolegów czynnie.

2) W dniu 5 lipca: Zgromadzeni stwierdzają uroczyście, że do podjęcia ostatecznej samoobrony przed widmem niedoli rodzin kolejarskich — pchają jedynie i wyłącznie względy ekonomiczne, tj. drożyzna, uchwalają w zasadzie, że Sekcja mechaniczna (tj. parowozownia, warsztaty i ogrzewalnia) rzeszowska przystępują do strajku; termin zaprzestania pracy ogłosi się po wspólnem porozumieniu się wszystkich pracowników Sekcyj mech.

Uchwały ostateczne z 6 lipca powzięte w lokalu Związków zawodowych: Zgromadzenie pracowników sekcji mechanicznej ślubuje, że staje solidarnie do poparcia kolegów warsztatowych w Polsce, którzy już od kilku dni walczą o swe słuszne ekonomiczne postulaty, zaznaczają uroczyście, że dopóki min. kolei nie cofnie w zupełności represyj, zastosowanych do kolejarzy, dopóty nie podejmą pracy z powrotem, apelują do starostwa w Rzeszowie (wysłano specjalną delegację), by na czas strajku pozamykać wszelkie szynkownie.

Tak więc Rzeszów, ów „języczek u wagi“ kolejnictwa małopolskiego po czterodniowem wahaniu stanął solidarnie w szeregach.

Nie pomogły antysemickie hasła i namowy różnych Mydlików czy Mełków (którzy mełli językiem) do wieszania żydów-straganiarzy itp. nędzoty. Brać kolejarska nie dała się użyć za narzędzie polityczne paru niepoczytalnych warchołów i rozbijaczy, ale podjęła rękawicę, rzuconą przez Rząd w obronie i walce o byt i istnienie swych rodzin. Na nic nie zdały się prowokatorskie argumenty, na nic spełzły zakusy i zachcianki paru podżegaczy. Temu męskiemu stanowisku zorganizowanych warsztatowców towarzyszy sympatia całej reszty klasy pracującej, która w razie potrzeby poprze tak materjalnie, jak i moralnie ich słuszne żądania, które są żądaniami całego ogółu pracowników państwowych i prywatnych całej Polski. **Grom.**

# Ze sportu

**CRACOVIA—WAWEL 3:0.** Była to ostatnia w tym sezonie gra o mistrzowstwo okręgu krakowskiego. Mistrzem została Wisła z 18 punktami, drugie miejsce Cracovia 16 punktów.

W Warszawie zawody między Varsovią a Cracovią II dały wynik 1:0 na korzyść Varsovii.

**WE LWOWIE:** Hasmonea—węgierski klub Vivo 3:1 na rzecz Vivo; drugie zawody 3:1 na rzecz Vivo; w Łodzi: Gdania—Turyści 0:3 na rzecz Turystów. Gdania—Sturm 5:4 na rzecz Gdanji.

**W POZNANIU:** Łódzki klub sportowy—Warta 2:0 na rzecz Łodzi. Warszawianka—Pogoń 4:4.

**W WIEDNIU:** W zawodach o puhar międzynarodowy między Sportklubem a Wackerem zwyciężył Sportklub w stosunku 3:1.

**ZAWODY O PUHAR NACZELNIKA PAŃSTWA**

Z okazji jubileuszu 15-lecia krak. akad. Związku sportowego rozegrały w niedzielę w Krakowie drużyny footballowe AZS z Poznania z AZS z Krakowa decydujące zawody o puhar Naczelnika państwa J. Piłsudskiego. Zawody trwały ośm kwadransów. Decydujący goal padł dopiero w ósmym kwadransie. Zwycięstwo oraz puhar przypadły krakowskiemu Związkowi.

**KLĘSKA „POGONI“ W ZAGRZEBIU.** Zagrzebski sprawozdawca wiedeńskiego pisma „Der Morgen“ donosi: W niedzielę odbyły się tu zawody między lwowską „Pogonią“ a klubem sportowym „Hask“. Lwowianie byli znacznie słabsi i musieli pogodzić się z ciężką klęską w stosunku 6:1 (5:0).

# Z sali koncertowej

—o—

**ADA SARI-SZAJERÓWNA, ŚPIEWACZKA**

Akcja „Adasari“ należy do najcięższych, które po bardzo wysokim kursie notują giełdy światowe. Dla naszego biednego kraju nabycie takiej akcji jest niepodobieństwem, a usłyszenie jej raz na rok zawdzięczamy sentymentowi tej znakomitej akcji, który to sentyment zwabia światową śpiewaczkę do rodzinnych okolic, co pewien czas. Szajerówna jest dzisiaj jedną z najwybitniejszych śpiewaczek koloraturowych świata, a dla tradycji kultury polskiej jest następczynią wielkiej swej poprzedniczki Sembrich-Kochańskiej, która cieszyła się niemniejszą sławą, jak Modrzejewska. Wszelkie pochwały choćby najintenzywniejsze, byłyby bezcelowe, bo Szajerówna nie należy swoją sztuką do nas, do marek polskich, a że jest wielką artystką, wie o tem muzykalna Polska od dwóch lat.

„Chluba narodowa“, jak zapewne nominują Szajerównę w Polsce, pozwoli jej zasiąść kiedyś na fotelu prezydenta ministrów, jak Paderewskiemu. Dlaczego miałaby śpiewaczka koloraturowa być nieodpowiednią na to stanowisko, jak jej kolega, też znakomity pianista!

Zasługi?

Kiedyś przekonywał mię ktoś o zasługach Paderewskiego:

— Po całych nocach grywał Wilsonowi, a zato otrzymaliśmy Polskę.

Sari zapewne śpiewa Hardingowi i zato otrzymamy dolary!

Być może, że Cyganiewicz wyboksuje nam rozumny gabinet, a Didur wybasuje sprężystą administrację i... w ten sposób dojdziemy do... ojczystego raju.

Ale do rzeczy!

Po sezonie koncertowym przeżyliśmy przemiły wieczór, dzięki Adzie Sari i p. Bujańskiemu, właścicielowi krak. Biura koncertowego.

**B. Raczyński.**



**ZAPROSZENIE** na posiedzenie członków okręgowego Zarządu Zw. rob. przem. met. oraz mężów zaufania z zakładów wojskowych, które się odbędzie we wtorek 10 bm. o godz. 6 wieczór w czytelni II p. Ze względu na ważność spraw, które na posiedzeniu omawiane budą oraz na możność przeprowadzenia szerszej dyskusji, jak też powzięcia uchwał obecność wszystkich bezwarunkowo konieczna. Wł. Cezar, sekretarz. Jan Kulig, zast. przewodniczącego.

# KRONIKA

—o—

Kraków, 10 lipca.

## Z kogo się śmiać: z murzyna, czy z „Gońca“?

Niemcy na terenach, okupowanych przez Francję, szukają między innemi upustu dla swojego niezadowolenia — w natrząsaniu się z załogujących tam francuskich wojsk kolonialnych.

Niemieckiego pochodzenia jest niewątpliwie też i dowcip, że w jednem z miast niemieckich, posiadających taką załogę, policja zatrzymała na ulicy murzyna — z kusym wyjątkiem — zupełnie nagiego.

Murzyn jednak wylegitymował się dokumentem francuskiej komendy wojskowej, opiewającym, iż jest na urlopie i wolno mu chodzić w swojem ubraniu cywilnem.

Mało-kombinujący czytalnik „Gońca“ uzna, że redakcja umie dobierać dowcipy... Ale w pisemku chjeńskiem, kadzącem Francji, ten „witz“, stawiający „kolorowego“ żołnierza francuskiego na najniższym szczeblu kultury obyczajowej — świadczy, jak mało bystrości posiadają jego redaktorowie...

## Odpowiedź kamienicznikom

W odpowiedzi na „obwieszczenie“ kamieniczników pojawił się na murach miasta Krakowa afisz następującej treści:

**DO LOKATORÓW**

Organizacje kamieniczników — licząc na poparcie rządzącej chjeny — **samowolnie** postanowiły wprowadzić w życie **nieuchwaloną przez Sejm** ustawę i pobierać od lokatorów od lipca począwszy czynsz w wysokości 15% czynszu przedwojennego przeliczonego wedle miernika złotego, a za lokale przemysłowe, sklepy 40% i oprócz tego dodatki za świadczenia.

Kamienicznicy **nie mają prawa** obalać ustawy o ochronie lokatorów. Nie wolno im samowolnie podnosić czynszów.

**Robotnicy i pracownicy państwowi nie otrzymują zapłaty w złotych polskich! Nie mogą więc płacić czynszów według miernika złotego.**

**Ochrona lokatorów obowiązuje nadal bez zmiany!**

**Lokatorzy! Nie pozwólcie się rujnować! Nie zważajcie na bezprawną zachciankę kamieniczników!**

**Płaćcie nadal te same czynsze, co dotychczas! Kamienicznicy nic Wam nie mogą zrobić, bo ustawa Was chroni!**

**Krakowska Rada Robotnicza PPS.**

—o—

**NOWA KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH**

W tych dniach odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na IV kadencję, która rozpoczyna się 3 września b. r. Losowanie odbyło się w obecności prez. sądu Pelca, nadradcy Dr. Markiewicza i sędziego Pattaka. Ze strony prokuratury obecny był prokurator Brassen, imieniem Izby adwokackiej obecny był Dr. Bogdani. Przysięgłymi głównymi wylosowani zostali: Abrahamer J., Bursa St., Cieślewski A., Daniel L., Decowski M., Figer S., Fromowicz F., Konik W., Lorje M., Lubelski Wł., Mączek J., Michalski A., Moszkowski W., Noworolski J., Dr. Niżyński Fr., Pająk Z., Papiński St., Piekło J., Pobudkiewicz J., Popławski M., Przybylski T., Pulczyński A., Radwański A., Rączkiewicz J., Rolicki W., Rychlik J., Sauer F., Siemak Z., Skotnicki A., Służewski S., Spisak A., Szarota J., Waśniewski K., Wojas F., Wykurz A., Zbroja J. Zastępcami: Bednarski A., Bieniasz St., Łysiak Ł., Malina F., Mącznik F., Miękinia J., Stefanik St., Surowiecki A., Wiecheć J.

**OTWARCIE NOWEJ HURTOWNI TYTONIU PRZY RYNKU KLEPARSKIM.** W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie świeżo założonej przy Rynku Kleparskim hurtowni wyrobów tytoniowych p. Szalitowej, wdowy po poległym oficerze legjonowym. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Kulinowski w obecności reprezentantów władz skarbowych, dziennikarzy i zaproszonych gości.

**OSZPECANIE MIASTA PLAKATAMI.** Magistrat wydał rozporządzenie, którem przypomniał przepisy, zakazujące oszpecania miasta przez nalepianie afiszów na murach domów, murach parkanowych, kościołach, słupach, kolumnach, drzewach plantacyjnych, kioskach itp. i wezwał do oczyszczenia murów z tych ogłoszeń. Nalepianie ogłoszeń dozwolone jest jedynie na tablicach na ten cel przeznaczonych. Niestosujący się pociągani będą w myśl obowiązujących przepisów do surowej odpowiedzialności.

# Skarb w płomieniach

Do huty Raków przywożone jest nabywane w całym kraju stare żelazo, które w piecach huty bywa przetapiane. W tych dniach w starem żelaziwie, przywiezionem z okolic, gdzie toczyły się bitwy w czasie wojny, znaleziono dość dużych rozmiarów, **pełną rurę żelazną**. Nie podejrzewając nic szczególnego, rurę włożono do pieca hutniczego dla przetopienia jej. Jakież jednak było zdziwienie zebranych wokół pieca, gdy rura w ogniu pękła, a z niej poczęły się wysypywać i topić w ogniu **złote monety rosyjskie i srebrne półrublówki.**

Część monet zdołano z ognia wydostać, reszta natomiast uległa stopieniu.

—ooo—

**PROGNOZA NA WTOREK:** Dość pogodnie i ciepło, wiatry z kierunków północno-wschodnich.

**OTWARCIE PŁYWALNI OFICERSKIEJ NA WIŚLE.** Pływalnia oficerskiego klubu sportowego 5 pułku saperów na Zwierzyńcu w Krakowie otwartą została dla publiczności. Pływalnia otwartą jest przez cały dzień.

**RESTAURACJA GMACHU STRAŻY POŻARNEJ.** W ostatnich dniach przystąpił zarząd budynku straży ogniowej do kompletnego odnowienia koszar. Prace nad tem już rozpoczęto, jak świadczy o tem odczyszczona i odtynkowana sień główna przygotowana do malowania.

**P. MINISTER KUCHARSKI JAKO PRACODAWCA.** Otrzymujemy następujące pismo: W odpowiedzi na notatkę jaka pojawiła się w nr. 156 „Naprzodu" z dnia 9 bm., zaopatrzoną w powyższy tytuł — oświadczam, że w myśl funkcji, jakie spełniam w „Gońcu Krakowskim" **jedynie i wyłącznie** odpowiedzialny jestem zarówno za wszystkie sprawy **redakcyjne** jak **administracyjne** wydawnictwa. Sprawa p. Halberstama nie została przezemnie załatwiona skutkiem przeoczenia, za co też ja mógłbym być zarówno materjalnie jak i moralnie **odpowiedzialny** — nigdy p. Kucharski, który w myśl powyższych wywodów moich z podobnemi sprawami nie miał, ani też niema nic do czynienia.

Z wyrazami poważania **Antoni Krzywy**, redaktor naczelny i kierownik wydawnictwa „Goniec Krakowski".

Gratulujemy p. Kucharskiemu tak oddanego funkcjonarjusza, który dla oczyszczenia reputacji p. ministra z podziwu godną skwapliwością bierze na siebie winy swego pracodawcy. Sądownie jednakowoż odpowiadał nie p. Krzywy, lecz p. minister **Kucharski**, **który** też został zasądzony i u którego została przeprowadzona egzekucja.

**MŁODA ZŁODZIEJKA.** W niedzielę aresztowano Marję Kutrzebę, lat 17, notoryczną złodziejkę, za przywłaszczenie sobie garderoby będącej własnością Karola Zastępy przy ul. Szujskiego.

**ŚMIERĆ W CZASIE KĄPIELI.** Dnia 3 b. m. znaleziono przy ujściu Białuchy do Wisły, na prawym brzegu, zwłoki nieznanego mężczyzny, liczącego około 23 lat. Utonął on skutkiem przypadku podczas kąpieli.

**WIELKA KRADZIEŻ GARDEROBY.** Panu Zygmuntowi Padlewskiemu, właścicielowi dóbr z Libertowa, skradziono w dniu 29 czerwca znaczną ilość garderoby wartości przeszło 15 miljonów marek. Sprawcy dotąd nieznani.

**OBŁAWA.** Podczas przeprowadzonej obławy w porozumieniu z tut. komendą obozu warownego, przy współudziale żandarmerji wojsk. w śródmieściu i na przedmieściach aresztowano 30 osób, przeważnie za nadużycie alkoholu i wyprawianie awantur zakłócających spokój publiczny.

**POJECHALI NA „URLOP".** W dniu wczorajszym kronika policyjna nie notowała żadnego wypadku w naszem mieście. Widocznie „nasi najmilsi" opuścili Kraków na czas sezonu ogórkowego — na złość sprawozdawcom dziennik. Część ich udała się zapewne na dobrze zasłużony „urlop", część zaś pojechała na „gościnne występy" włamań i kradzieży do uzdrojowisk. Szczęśliwej drogi!...

**PRZYGODA KOLCZYKA.** W niedzielę około 5 popoł. na Prądniku Czerwonym napadli bandyci na 25-letniego murarza Wojciecha Kolczyka i poranili go dotkliwie, zadając mu rany kłute w okolicę lewego obojczyka i lewej łopatki. Pobitego odstawiono autem sanitarnem na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza.

**DZIECKO W ZBOŻU!** Na polach pod Prądnikiem Białym znaleziono w zbożu noworodka, które oddano do miejskiego Żłóbka. Za matką wdrożyła policja poszukiwania.

—o—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO.** We czwartek 12 bm. wchodzi na afisz nowość polska Jerzego Szaniawskiego „Lekkoduch". Jest to poetyczna, lekko ironiczna fantazja, na temat młodzieńczych porywów, pragnących „ruszyć z posad bryłę świata". Oryginalna akcja sztuki obfituje w efektowne postacie i sytuacje. Nowość ta grana w Warszawie w zimie ub. roku doszła liczby blisko stu powtórzeń, zawsze z Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. W przedstawieniu tem publiczność będzie miała możność poznania małżonki dyrektora teatru „Reduta", p. Wandę Osterwinę w roli Reny. Z miejscowego zespołu biorą udział w sztuce pp. Jednowski, Zbucki, Miarczyński, Krasnowiecki, Dobiesław, Modrzewski, Kustowski i p. Lubieńska.

**OPERA I OPERETKA.** Największą atrakcją obecnego sezonu jest operetka Lehara „Frasquita", która graną będzie jeszcze tylko 2 razy: dziś we wtorek i jutro we środę. W najbliższych dniach najnowsza operetka Brommego pt. „Dama we fraku".

**Z TEATRU BAGATELA.** Dziś po raz ostatni komedja Croiseta „Jastrząb" z p. Junoszą-Stępowskim. Jutro wchodzi na afisz sztuka w 3 aktach H. Kistenmaeckersa pt. „Szpieg". Rolę główną gra p. Junosza-Stępowski, B. Bronowski, świetny humorysta, dyr. art.-literackiego kabaretu we Lwowie, daje jeden tylko wieczór z własnym zespołem w teatrze Bagatela dnia 16 bm. o godzinie 11 wieczór.

**JESZCZE JEDNO PRZEDSTAWIENIE NA WAWELU.** Ulegając licznym żądaniom, skierowanym do dyrekcji i życzeniom, wyrażonym w prasie pozakrakowskiej, teatr miejski im. J. Słowackiego zdecydował się dać jeszcze jedno przedstawienie na dziedzińcach wawelskich, które odbędzie się w niedzielę 15 bm. w tejsamej obsadzie i z niezmiennymi efektami świetlnymi. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa teatru.

—o—

## Z Polski

**ZJAZD LEKARZY-DENTYSTÓW.** W dniu 21 lipca rozpocznie się we Lwowie pierwszy naukowy zjazd lekarzy-dentystów, pierwszy w wolnej Polsce. Inicjatorem zjazdu i przewodniczącym komitetu organizacyjnego jest prof. Dr A. Cieszyński, dyrektor uniwersyteckiego instytutu dentystyczne go, którego 10-letnia rocznica właśnie w roku bieżącym przypada. Zjazd trwać będzie do 26 lipca i obejmować będzie prócz licznych wykładów naukowych także pokazy praktyczne. Ze zjazdem połączona będzie wystawa, obejmująca prócz objektów naukowych, urządzeń instytutów i klinik i pomocy naukowych, również dział przemysłowy, w którym najwybitniejsze firmy dentystyczne będą zastąpione. Dla uczestników zjazdu przewidziane są prócz zwiedzania miasta także wycieczki do Drohobycza, Jaremcza i Truskawca. Informacji udziela komitet organizacyjny, Lwów, ul. Zielona 5. a. I piętro.

**ZALICZENIE URLOPÓW OFICERSKICH.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz, polecający zaliczenie czasu urlopów udzielonych oficerom zawodowym na studja, do całokształtu ich czasu służby czynnej bez względu na wynik prowadzonych przez nich w czasie urlopu prac.

**MARSZAŁEK RATAJ URATOWAŁ CHŁOPCA PRZED UTONIĘCIEM.** Jeden z posłów, który wrócił z Helu do Warszawy, opowiada, że marszałek Sejmu Rataj ocalił życie 10-letniemu chłopcu, synowi jednego z letników. Chłopiec ten, kąpiąc się w morzu, zaczął tonąć. Na krzyk jego siostry nadbiegł p. Rataj, w ubraniu rzucił się do wody i wydobył chłopca już nieprzytomnego.

**POMNIK SZOPENA W WARSZAWIE.** Pisma warszawskie podają odezwę komitetu budowy pomnika Szopena, w której komitet zwraca się do wszystkich stowarzyszeń muzycznych i społecznych w kraju o poparcie akcji budowy pomnika.

**W PRYWATNEM GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM W NOWYM SĄCZU** pod przewodnictwem wizytatora p. Rzepińskiego odbył się w dniach 19 i 22 maja egzamin dojrzałości abiturjentek. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Dzelowiczówna Nadzieja (cel.), Fusówna Stanisława (cel.), Gelbówna Hermina, Goldberg Ratza (cel.), Gronkiewiczówna Wanda, Kohmanówna Czesława (cel.), Lamborówna Zofja, Świderska Janina, Weissówna Amelja, Wadlerówna Sara, Wyrwalska Olga. Żadnej nie reprobowano.

**PIWO PODROŻAŁO** w Warszawie o 50 procent.

**ZJAZD INTERNISTÓW POLSKICH W WILNIE.** W niedzielę rozpoczął obrady V-ty zjazd internistów polskich, pierwszy w wolnej Polsce. Ostatni zjazd odbył się we Lwowie w roku 1914. Obrady zjazdu powitał prof. Gluziński (Warszawa), poczem przemówienia powitalne wygłosili: rektor uniwersytetu wileńskiego Parczewski, delegat rządu Roman, przedstawiciel rady miejskiej Łokuciejewski i przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych. Na zjazd nadesłano szereg depesz gratulacyjnych, między innemi od ministra zdrowia i od wszystkich wszechnic polskich, w pierwszym dniu odbyło się powitanie zjazdu i odczytanie depesz, poczem uczestnicy zjazdu zwiedzali miasto. Jutro rozpoczyna się odczytanie referatów i dyskusja. Równocześnie otwarto wystawę farmaceutyczną. Zjazd potrwa do środy.

—o—

## Z zagranicy

**W RZYMIE** dwaj służący uśpili chloroformem księcia Giustinio Bendiniego i księżnę Marję i obrabowali ich z pieniędzy i kosztowności.

**GWAŁTY FASZYSTÓW.** Pismo soc. „Il Lavoratoro" zostało zawieszone, drukarnia i biura zostały zajęte przez wojsko.

**WYROK NA SPISKOWCÓW BAWARSKICH.** W Monachjum wczoraj zapadł wyrok w procesie Fuchsa. Fuchs skazany został za zdradę stanu na 12 lat więzienia z wliczeniem 4-miesięcznego więzienia śledczego, dalej na 2 miljony marek grzywny i na pozbawienie praw obywatelskich na czas 10 lat. Oskarżony Munk skazany został na 1 rok i 3 miesiące więzienia, z zaliczeniem 6-miesięcznego więzienia śledczego, na 3 miljony marek grzywny i na pozbawienie praw obywatelskich w ciągu 3 lat, Inni oskarżeni zostali uwolnieni.

**PROCES O ZAMACH NA PASICZA.** „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu, że śledztwo przeciw Raicowi, sprawcy zamachu na Pasicza, zostało ukończone. Proces odbędzie się po ferjach sądowych. Aresztowany pod zarzutem współudziału w zamachu brat Raica został wypuszczony na wolność.

## Repertuar

—o—

**Teatr im. Jul. Słowackiego**

Wtorek: „Czarownica".
Środa: „Czarownica".
Czwartek: „Lekkoduch".
Piątek: „Lekkoduch".
Sobota: „Lekkoduch".

**Teatr [illegible] Opera i Operetka**

Wtorek: „Frasquita".
Środa: „Frasquita".

**Teatr Bagatela**

Wtorek: „Jastrząb" — występ Junoszy-Stępowskiego.
Środa: „Szpieg" (premjera) — występ Junoszy-Stępowskiego.
Czwartek: „Szpieg" — występ Junoszy-Stępowskiego.
Piątek: „Szpieg" — występ Junoszy-Stępowskiego.

# Baczność metalowcy!

**Pracownicy warsztatów kolei państwowych w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu i Szczakowej przystąpili do strajku wobec marnego wynagradzania i niezałatwienia przez długi okres czasu wysuwanych z ich strony przez Związek Zawodowy pracowników kolejowych postulatów i życzeń zdążających do poprawy bytu swego i swych rodzin.**

**W odpowiedzi zostali rozporządzeniem ministerstwa kolei wszyscy pracownicy prowizoryczni w liczbie kilku tysięcy wydaleni, zaś pracownicy etatowi w czynnościach zawieszeni.**

**Obecnie administracja kolejowa przyjmuje rzemieślników nowych. W INTERESIE WALCZĄCYCH O SWÓJ BYT APELUJĄ ZORGANIZOWANI KOLEJARZE DO WSZYSTKICH KLASOWO UŚWIADOMIONYCH METALOWCÓW I INNYCH RZEMIEŚLNIKÓW, AŻEBY PRACY W WYMIENIONYCH WARSZTATACH KOLEJOWYCH NIE PRZYJMOWALI**

# Klęska i kompromitacja polityki chjeńskiej wobec Gdańska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lipca.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Genewy: Według zasięgniętych wczoraj wiadomości **klęska Polski w Genewie przybiera większe rozmiary, niż ogłoszono.** Oficjalne informacje z genewskiego biura Ligi narodów **stoją w sprzeczności** z tem, co w niedzielę doniosła Agencja Wschodnia. Genewskie oficjalne wiadomości stwierdzają, że bezpośrednio po decyzji Rady Ligi narodów i po **upakarzającej deklaracji Plucińskiego nie** prezydent senatu gdańskiego Sahm, z prośbą, lecz wysoki komisarz Mac Donell zwrócił się do p. Plucińskiego z żądaniem, aby Pluciński wpłynął na rząd polski w tym kierunku, aby **rząd polski zawiesił wszystkie wydane ostatnio przeciw Gdańskowi zarządzenia.** Narazie aż do ostatecznego zakończenia obrad w Genewie i powrotu do Warszawy **delegat rządu polskiego dokonał kapitulacji z niezwykle pospieszną sprawnością.**

Już w sobotę wieczór przedstawicielstwo Polski w Gdańsku zawiadomiło senat, że **polskie władze graniczne otrzymały nakaz zawieszenia wszelkich obostrzeń,** zarządzonych w ostatnich dniach w związku projektem z Gdańska na polskie morze oraz w związku z dowozem żywności z Polski do Gdańska.

Niemieckie pisma gdańskie podają powyższe wiadomości w takiej formie, jakoby **rząd polski poszedł jeszcze dalej niż żądał Mac Donell.** Zniesieniu tych ograniczeń nadają charakter **definitywny.** Pisma niemieckie **tryumfują.**

**FAŁSZYWE INFORMACJE**

Dziś PAT rozesłał następujący telegram:

Warszawa 9/7 PAT. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Niektóre pisma umieściły dnia 8 lipca br. informacje, jakoby wstrzymane zostały transporty żywności przewożone do Gdańska przez terytorjum polskie. Informacja ta jest **zupełnie bezpodstawna, gdyż żadne zarządzenie w powyższym względzie nie zostało wydane".**

Otóż ta urzędowa informacja jest **zgoła nieprawdziwa.** Wczorajsze i jeszcze dzisiejsze gazety chjenistyczne z tryumfem **głosiły, że rząd polski przeprowadził zakaz wywozu żywności do Gdańska.** Tymczasem powyższe odwołanie tej wiadomości wskazuje jasno na **klęskę i kompromitację polityki chjeńskiej wobec Gdańska.**

# P. Linde przecież ustąpi

## Chjena-Piast przeciw podatkowi majątkowemu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad expose, które ma wygłosić minister skarbu p. Linde w komisji skarbowej. Dyskusję tę poprzedziły pertraktacje stronnictw chjeńskich i Piasta w sprawie podatku majątkowego. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **stronnictwa te w dalszym ciągu nie chcą dopuścić do tego podatku.** Ustąpienie p. Lindego mimo zaprzeczeń prasy chjeńskiej uważają **za pewne.** Wobec tego dyskusja nad jego programem finansowym może mieć tylko charakter akademicki.

# Poseł czeski w Warszawie zwarjował

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lipca.

Prasa tutejsza podaje sensacyjne wiadomości, dotyczące posła czeskiego p. Maxy. Wczoraj o 10 wieczór p. Maxa **opuścił już Warszawę.** Choroba miała następujący przebieg: Od dłuższego czasu poseł okazywał silne zdenerwowanie. W ubiegłą środę przyszedł na przedstawienie w „Wodewilu", gdzie zwrócił uwagę publiczności swojem szczególnem zachowaniem się. Mianowicie p. Maxa w zarzutce i kapeluszu na głowie z plikiem gazet w rękach usiadł w pierwszym rzędzie krzeseł, założywszy nogi na barjerę. Dopiero na głośne protesty publiczności zdjął kapelusz i opuścił nogi. W ciągu piątku i soboty stan posła pogorszył się. W niedzielę lekarze zalecili mu opuszczenie stanowiska i wyjazd z Warszawy, co się też stało.

# Przed przyjazdem prezydenta Rzeczplitej do Zakopanego

**Zakopane** (AW) W sobotę 7 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu obywatelskiego, zawiązanego z inicjatywy Rady gminnej, celem przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej. Do prezydjum komitetu, liczącego kilkadziesiąt osób powołano: dra Józefa Diehla, przewodniczącego komisji klimatycznej, posła Medarda Kozłowskiego, naczelnika gminy, ks. proboszcza Jana Tobolska i Stanisława Roja podwójciego. Szczegóły programu pobytu prezydenta w dniach 5 i 6 sierpnia zatwierdzi kancelarja cywilna w Belwederze. W drugim dniu poświęconym jubileuszowi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się poświęcenie krzyża-pomnika na grobie Sabały i wycieczka na Halę Gąsienicową, po której nastąpi wieczornica góralska w Zakopanem.

# Odezwa

Dnia 16 grudnia ubiegłego roku padł z ręki mordercy pierwszy prezydent Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjel Narutowicz. Skrytobójcza kula, kładąc kres Jego życiu, ugodziła jednocześnie w dobrą sławę naszego narodu i krwawą, niezatartą plamą przywarła do dziejów odrodzonej Polski. Pod wrażeniem tej potwornej, obcej charakterowi polskiemu zbrodni, w różnych ośrodkach kraju samorzutnie powstały projekty uczczenia zamordowanego Prezydenta, a dnia 10 czerwca r. b. przy udziale licznych przedstawicieli prowincji, utworzony został w Warszawie Komitet, mający zjednoczyć rozproszone wysiłki społeczeństwa. Komitet pozostaje pod protektoratem p. prezydenta Rzeczypospolitej, a do składu jego honorowego prezydjum należą pp.: marszałek Sejmu, Maciej Ratai, prezes Rady min., Wincenty Witos, J. E. ks. kard. arcyb. Aleksander Kakowski, marszałek Józef Piłsudski, prezes Akademji Umiejętności, Kazimierz Morawski i generał Władysław Sikorski.

Prócz sarkofagu w katedrze św. Jana, Komitet ma zbudować dla studjującej młodzieży bursę imienia ś. p. Narutowicza i wydawnictwami uczcić Jego zasługi, jako obywatela-patrjoty i uczonego o światowej sławie.

Urzeczywistnienie tych projektów wymaga znacznych środków pieniężnych. O te środki zwracamy się do ogółu polskiego.

Apelujemy do rad miejskich i sejmików, do organizacyj zawodowych, społecznych i kulturalnych, wreszcie do wszystkich instytucyj i wszystkich obywateli, którzy w podjętej przez Komitet akcji widzą zdrowy odruch i przejaw siły moralnej narodu.

Niech szeroką falą ze wszystkich stron kraju popłyną choćby najdrobniejsze ofiary! Pamiętajmy, że oddając cześć zamordowanemu Prezydentowi, oddajemy cześć znieważonemu przez mordercę majestatowi naszej Ojczyzny!

Wydział Wyk. Kom. Uczczenia Pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Ofiary nadsyłać można bezpośrednio do biura Komitetu Uczczenia Śp. Gabrjela Narutowicza, Warszawa, ul. Al. Jerozolimskie 27 m. 6, do redakcyj pism polskich, lub też przesyłać do Pocztowej Kasy Oszczedności, względnie jej oddziałów na konto Komitetu Nr. 6138.

—ooo—

# Na jakiej podstawie p. Głąbiński zastępuje p. Witosa?

**Warszawa** (Tel. wł. „Naprzodu"). Bawiącego na kuracji w Krynicy premiera Witosa zastępuje minister oświaty p. Głąbiński. Zastępstwo to ma miejsce **na podstawie paktu chjeńsko-piastowego,** ale urzędownie nominacji p. Głąbińskiego na zastępcę premiera nie ogłoszono. Wobec tego zastępstwo to ma **charakter prywatny.**

# Przygotowania budżetowe na r. 1924

**Warszawa** (AW). Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich działów okólnik w sprawie prac przygotowawczych do preliminarza budżetowego na rok 1924 z poleceniem przygotowania odnośnego materjału do 1 października br., w którym to terminie preliminarz ma być wniesiony do Sejmu. Za podstawy do orjentacji w preliminarzu mają być wzięte normy uposażenia i ceny czerwcowe w markach i złotych polskich wedle kursu 1 złoty równa się 10.000 mkp.

# Stronnictwo Dąbskiego łączy się z Wyzwoleniem

**Warszawa** (AW). Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego PSL. województwa warszawskiego pod przewodnictwem posła Dąbskiego. Uchwalono między innemi rezolucję o zwołanie w przeciągu sześciu miesięcy kongresu stronnictwa. Uchwalono także rezolucję wzywającą Radę naczelną do wejścia w porozumienie z Radą naczelną Wyzwolenia, celem ustalenia wspólnego programu i utworzenia „jedności ludowej"

# Zmiany w dyplomacji polskiej

**Warszawa** (AW). „Kurjer Poranny" notuje pogłoskę, iż posłem polskim w Pradze ma zostać poseł **Stanisław Grabski.**

**Warszawa** (AW). „Kurjer Poranny" donosi, iż ustąpienie p. Woronieckiego ze stanowiska wicedyrektora departamentu politycznego ministerjum spraw zagranicznych, zostało zadecydowane.

# Nowe ukonstytuowanie się sowietów

**Moskwa** (AW). Jak informuje biuro Wolffa, drugie posiedzenie komitetu wykonawczego unji republik sowieckich zatwierdziło konstytucję unji. Lenina wybrano jednogłośnie przewodniczącym Rady komisarzy ludowych. Komisarzami dla spr. zagranicznych i wojny zostali wybrani Cziczerin i Trocki, handlu zagranicznego Krasin.

# Obawy przed zamachem prawicowym w Berlinie

**Wiedeń.** (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Od kilku dni krążą pogłoski o możliwości zamachu ze strony prawicy. Wedle tych pogłosek tajne organizacje skrajnej prawicy **przygotowują zamach** w ten sposób, że istnieje zamiar sprowokowania lewicy **aktami gwałtu** do wystąpień rewolucyjnych i do dokonania zamachu pod pozorem stłumienia tych wystąpień. Korespondent „Neue Freie Presse" rozmawiał w tej sprawie z jednym z członków rządu. Minister ów przyznał, **że sytuacja wewnętrzna w Niemczech budzi poważne obawy,** ale pogłoski te uważa za przesadzone i nie wierzy w możliwość zamachu ze strony prawicy, podobnie jak i ze strony lewicy.

# Podróże Benesza

**Paryż.** (PAT). „Matin" donosi, że minister Benesz we wtorek uda się do Londynu. Celem podróży Benesza za granicę jest porozumienie się z rządem francuskim i angielskim przed konferencją małej ententy w Sinaia.

# Zerwanie Francji z Watykanem?

**Paryż.** (PAT). „Chicago Tribune" notuje pogłoski, że ambasador francuski przy Watykanie Jonnart ma wkrótce opuścić to stanowisko.

# Anglja i Włochy same odpowiedzą na propozycje niemieckie

**Londyn.** (PAT). Z początkiem tygodnia odbędzie się posiedzenie gabinetu, na którem będzie omówiona sprawa kontynuowania wymiany zdań między ambasadorem francuskim St. Aulaire a Curzonem. Gdyby dalsze konferencje nie dały wyniku, wówczas **Włochy i Anglja wystosują wspólną odpowiedź na memorandum niemieckie,** wysuwając pewne propozycje, które przedtem byłyby zakomunikowane Francji.

### NIEMCY POTĘPIAJĄ SABOTAŻ

**Akwizgram.** (PAT). Na terenie Nadrenji **w strefia okupacji belgijskiej ukazała się odezwa nadprezydenta, nawołująca do powstrzymania się od aktów sabotażu.** Odezwa głosi, że rząd Rzeszy i zagranica akty te **potępiają.** Za wzorem nadprezydenta poszli inni przedstawiciele władz lokalnych.

### ANGLJA PODEJMIE ZDECYDOWANY KROK

**Londyn.** (PAT). Lord Emery, szef admiralicji, w mowie oświadczył: Dotąd Francja miała zawsze przy swoim boku Anglię i dawała jej wszelką możliwość do indywidualnego rozwiązania problemów. Obecnie jednak sytuacja stała się dla nas **tak poważną** — mówił lord Emery — że dotychczasowe stanowisko nasze musi **uledz rewizji** i stać się **bardziej stanowczem** w stosunku do tych zagadnień. Anglja musi podjąć **zdecydowany krok,** podyktowany własnymi interesami.

### FRANCJA WYCOFUJE SIĘ?

**Londyn.** (AW). W związku z ostatnią konferencją zastępców państw sprzymierzonych z lordem Curzonem rozeszły się pogłoski, jakoby **Francja była gotowa wycofać 70.000 wojska** z terytorjum okupowanego pod warunkiem, że otrzyma dostateczne gwarancje bezpieczeństwa pozostałych **francuskich** organów kontrolnych.

### AMBASADORZY NIE BĘDĄ ODWOŁANI

**Berlin.** (AW). Wbrew informacji agencji Havasa, jakoby Francja i Belgja zamierzały odwołać swoich przedstawicieli z Berlina, stwierdza Biuro Wolfa, że niemieckie koła miarodajne nie mają o tem najmniejszych wiadomości.

# Wznowienie konferencji lozańskiej

## Przyszło do zgody

**Lozanna.** (PAT). W niedzielę o godz. 11 wieczorem wznowione zostało posiedzenie konferencji wschodniej. O godz. 12.30 w nocy wydany został oficjalny komunikat, który donosi, że przedstawiciele Turcji i państw sprzymierzonych doszli **do zasadniczego porozumienia** w sprawie sposobu spłacenia kuponów długu otomańskiego, koncesji i ewakuacji Konstantynopola. Tymczasowy tekst porozumienia mają ustalić rzeczoznawcy. Ewakuacja Konstantynopola rozpocznie się natychmiast po ratyfikacji układu przez Turcję i ma być ukończona w ciągu 6 tygodni od daty ratyfikacji. **Zawarcia pokoju oczekują w ciągu 8 do 100 dni.**

### POKÓJ NA WSCHODZIE ZAPEWNIONY

**Wiedeń.** (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny pod datą 9 bm.: Delegaci koalicyjni podobnie jak delegaci tureccy wyrażają przekonanie, że **pokój na wschodzie będzie wnet faktem dokonanym.** Ismet pasza oświadczył dziennikarzom, **konanym.** Ismet pasza oświadczył dziennikarzom: Możecie panowie donieść światu, że **pokój jest zapewniony.** W kołach koalicyjnych mówią o **możliwości podpisania traktatu dnia 17 lipca.** Dzienniki zwracają uwagę na następujący zbieg okoliczności: W dniu 77-mym obrad pierwszej konferencji, w niedzielę dnia 4 lutego, nastąpiło **zerwanie konferencji.** W 77-mym dniu obrad drugiej konferencji **przychodzi do skutku układ, zapewniający pokój na wschodzie.**

# Przegląd gospodarczy

—o—

### Giełda krakowska z 9 lipca

| Akcje bankowe | W tysiącach marek polskich ofiar. | żądano | Transakcje |
|---|---|---|---|
| Bank Przemysłowy I—VIII | 28 | 33 | 29—31 |
| Bank Hipoteczny . . . . . | 27 | 32 | |
| Bank Małopolski. . . . . . | 35 | 48 | 35—48 |
| Ziemski Bank Kredyt. . . | 22 | 27 | 23—24 |
| Powszechny Bank Kredyt. | 18 | 23 | |
| Akc. Bank Związkowy I-IX | | | |
| Bank Komercjalny I—IV | 10 | 15 | 14 |
| Bank Kred. w Warszawie | | | |
| Bank Związ. Spółek Zarob. | 300 | 350 | 310—350 |
| Bank Ziemski, Łańcut . . | | | |
| Miljonówka . . . . . . . . . | | | |

| Akcje tow. handl. i przem. | W tysiącach marek polskich ofiar. | żądano | Transakcje |
|---|---|---|---|
| P. T. H. I—V-em . . . . . . | 27 | 35 | 28,5—34 |
| „Impex" . . . . . . . . . . . | 1,4 | 1,9 | |
| „Pharma" (B. Jawornicki) | 68 | 73 | 70 |
| „Polski Glob" . . . . . . . . | 4 | 5 | 4—4,5 |
| C. Hartwig, Poznań . . . . | | | |
| Żegluga Polska . . . . . . | 6 | 8 | 6,5—7,5 |
| Zieleniewski I—IVem. . . . | 680 | 730 | 690—752 |
| Warsz. Parowozy I—III em. | 60 | 75 | „ex" 67—70 |
| H.Cegielski, Poznań I-IX . | 75 | 100 | 78—90 |
| „Potęga" Tow. huty żel. | 275 | 325 | |
| „Lemiesz" . . . . . . . . . . | | | |
| „Trzebinia" I—VI . . . . . | 100 | 125 | 110—120 |
| „Pocisk" . . . . . . . . . . . | 75 | 100 | 85—100 |
| Automotor . . . . . . . . . | 20 | 30 | |
| Portland-Cem. Szczakowa | | | |
| Górka . . . . . . . . . . . . | 700 | 800 | 750 |
| Siersza . . . . . . . . . . . | 575 | 650 | 600—640 |
| Tepege I—IV . . . . . . . | 275 | 325 | 280—300 |
| Polska Nafta . . . . . . . | 70 | 90 | 75—85 |
| Oikos . . . . . . . . . . . . | 320 | 400 | 320—400 |
| Pezet . . . . . . . . . . . . | 18 | 23 | 22 |
| Strug . . . . . . . . . . . . | 30 | 35 | 30—35 |
| Syndykat Koszyk., Kraków | 45 | 65 | 50—61 |
| Tłuszcze Trzebinia . . . . | 175 | 225 | 210 |
| „Krakus" I—VI em. . . . | 60 | 70 | 62—70 |
| Porcelana Ćmielów . . . . | 80 | 110 | 95—105 |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 375 | 430 | 385—425 |
| Elektr. Siersza I—IV em. | 40 | 50 | 40—47 |
| Zakłady przem. „Ryngraf" | | | |
| S. W. Niemojowski . . . . | 150 | 175 | 165 |
| Fabr. kapel. w Myślenicach | 20 | 30 | 28 |

### TELEGRAMY GIEŁDOWE

**Warszawa.** 9 lipca (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 110.000, sprzedaż 111.000, kupno 109.000, marki niemieckie 0.53.

Czeki: Belgja 5375, sprzedaż 5425, kupno 5325. Berlin 0.54, sprzedaż 0.55, kupno 0.53. Gdańsk 0.54, sprzedań 0.55 kupno 0.53. Londyn 506.400, sprzedaż 511.400, kupno 501.400. Nowy York 111.000, sprzedaż 112.000, kupno 110.000. Nowy York drobne: sprzedaż 101.500, kupno 109.500. Paryż 6400, sprzedaż 6460, kupno 6340. Praga 3350. Szwajcarja 18.850, sprzedaż 19.040, kupno 18.660. Wiedeń 149, sprzedaż 150, kupno 148. Włochy 4675.

Papiery lokacyjne: Miljonówka 1750, kupno 1650. 4 i pół proc. tow. kred. ziemskie za 100 rubli 4700, sprzdaż 5000, kupno 4600, 5 proc. miasta Warszawy 400, kupno 350, pożyczka złotowa 87.500.

**Zurych,** 9 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin *0.0022.* Holandja *229* i jedna czwarta. Nowy York 586 i trzy czwarte. Londyn 26.75. Paryż 33.87. Medjolan 24.75. Budapeszt 0.06 i trzy czwarte. Bukareszt 2.85. Belgrad 6.15. Sofja 5.90. **Warszawa 0.0050.** Wiedeń 0.0083 i siedm ósmych, austr. korona stemplowana 0.0083 i jedna czwarta.

### JAKIE BĘDZIEMY MIELI URODZAJE?

**Lwów** (AW). „Gazeta Lwowska" zamieszcza wywiad z jednym z wybitniejszych ziemian Małopolski, który poczynił szereg spostrzeżeń na miejscu na temat urodzajów w bieżącym roku. Informator dziennika stwierdza, że opady atmosferyczne w ubiegłym miesiącu pomogły ogromnie wegetacji zarówno ozimin, jak i jarzyn. Pszenica i żyto, które zapowiadały z końcem maja bardzo złe rezultaty, **poprawiły się** do tego stopnia, że można spodziewać się **dobrych żniw.** Również owsy zapowiadają się dobrze. Zły wpływ miały deszcze jedynie na zbiory siana i koniczyny. Co do ziemniaków i kukurudzy, urodzaje zapowiadają się **pięknie.** Mimo to początek żniw ulegnie w tym roku zwłoce z powodu chłodnej aury w miesiącu czerwcu, tak, że w okolicach naddniestrzańskich, które znane były z wczesnych żniw, rozpoczną się one dopiero około 20 lipca. Na ogół tegoroczne zbiory w Małopolsce wschodniej zapowiadają się **lepiej niż w roku ubiegłym** i prawdopodobnie pozwolą zaspokoić zupełnie potrzeby ludności, zwłaszcza, że większa część ugorów w zeszłym roku nieuprawianych jest obecnie zasiana.

—ooo—

# Strajk w salinach w Kałuszu

Kałusz, 7 lipca.

Spółka akcyjna eksploatacji soli potasowych zaraz po wydzierżawieniu Kałusza, a później Stebnika doprowadziła do strajku. W Kałuszu i Stebniku 7-tygodniowym strajkiem rozpoczęła spółka „pracę", narażając skarb państwa na wielkie straty. Skarb państwa musiał zapłcić dniówki robotnikom stebnickim, gdy p. Herman sprowokował wówczas strajk. Obecnie strajk w Kałuszu spowodował p. Herman wydaleniem 23 robotników i nieuznawaniem żądań robotniczych, w marcu przedłożonych dyrekcji we Lwowie. Teren strajkowy obsadzono policją, żandarmerją wojskową i wojskiem, tak, że nikt przedostać się do salin nie może. Strzałami karabinowemi i rewolwerowymi, napadami i wybuchem bomb urozmaiconą jest dzięki p. Hermanowi walka robotników kałuskich o poprawę bytu. Dyrektor kałuskiej kopalni p. Herman już dawno wypowiedział walkę robotnikom i w tym celu sprowadził robotników z Poznańskiego, których tak usposobił wobec robotników miejscowych, że ci obecnie nie tylko robią podczas strajku ale nadto uzbrojeni w rewolwery strzelają do strajkujących i ich rodzin i napadają na ich domy.

Dnia 25 czerwca wyszli Poznańczycy na drogę prowadzącą do osady, gdzie mieszkają robotnicy i poczęli strzelać do stojących przed domami kobiet i dzieci. Dnia 2 lipca napadli na dom p. Pituły poważnego gospodarza podczas nieobecności mężczyzn, dom obrzucili kamieniami i usiłowali podpalić strzechę. Córka zamężna Pituły ze strachu i wysiłku podczas obrony przed napastnikami zachorowała, nastąpił przedwczesny poród tak, że matkę i nowonarodzonego dziecka nie da się utrzymać przy życiu. Tymi rozbójniczymi napadami kieruje niejaki **Pawlak,** który podaje się za sekretarza Zjednoczenia zawodowego polskiego. Łamistrajków razem jest czterdziestu kilku, podczas gdy strajkuje ponad 900 robotników. „Praca" łamistrajków nie opłaca się nawet na opalenie jednego pieca, podczas gdy p. Herman kazał uruchomić wszystko, by pozornie wyglądało, że praca wre w całej pełni. Gdy ulicą przechodzą ludzie, ustawieni przy kowadle, chłopcy mają rozkaz bić młotami po pustym kowadle.

Ale nietylko taką zabawkę wynalazł p. Herman. Wysłał on żonę z dziećmi do Lwowa a sam w domu otoczonym wojskiem i policją podrzucił sobie bombę, która eksplodowała nieszkodliwie, robiąc tylko huk, na który policjanci, żandarmi i żołnierze odpowiedzieli ogniem karabnowym na cztery strony świata. Na szczęście działo się to w nocy i kule trafiały tylko Panu Bogu w okna. P. Herman na drugi dzień rano wyjechał do Lwowa przedstawić się jako wódz faszystów i bohater kresowy.

Władze miejscowe zachwycone są szarfmacherką p. Hermana. Rząd warszawski jednak powinien pouczyć p. starostę, komendantów policji i załogi wojskowej, że strajk nie jest zbrodnią, ale prawem robotniczem i w tej sprawie zasługę wobec społeczeństwa i państwa będzie mieć nie ten, kto jaknajwiększe awantury podczas tego strajku zrobi, lecz ten, kto doprowadzi do porozumienia i zawarcia zmowy.

Strajk w Kałuszu zainteresować musi wszystkich zorganizowanych robotników, gdyż nie możemy pozwolić, by w Polsce wprowadzono przeciw robotnikom, których doprowadzono do strajku, jakiś dziki sposób walki, używając uzbrojonych bandytów, a na ich obronę policję państwową, żandarmerję i wojsko. P. Herman nie nadaje się na kierownika przedsiębiorstwa, wobec robotników zawsze występuje prowokująco i spółka akcyjna eksploatacji soli potasowych powinna tego pana zatrudnić w takiem miejscu, gdzieby nie miał z ludźmi do czynienia. Przedsiębiorstwa spółki prosperują znakomicie, a produkt mo coraz większy rynek zbytu. Obecnie jest bardzo wiele zamówień, których spółka wskutek strajku nie jest w stanie uskutecznić. Zakończenie strajku leży więc w interesie spółki i uwzględnienie słusznych żądań robotniczych wcale nie napotyka na trudności. Jedynie stoi na przeszkodzie nieuzasadniony upór p. Hermana.

# Związki i zgromadzenia

**POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRZEMYSŁU METALOWGO W POLSCE** odbędzie się 12 lipca we czwartek o godz. 6 wiecz. przy ul. Dunajewskiego 5. III p. Sprawy bardzo ważne.




**Unieważniam** zgubiony dokument zwolnienia na nazwisko Wilczak Mateusz, zamieszkały w Brzeszczach. 3894

**Zgubione** dokumenta wojskowe na nazwisko Pachury Jana, wystawione PKU. Kraków, unieważniam. 3890

**Mieszkania**, dzielnica obojętna, poszukuje Centralne Biuro Informacyjne Karmelicka 15. Tel. 1340. Informatora dyskretnie wynagrodzimy. 3890

**Potrzebna** panienka zaraz do dziecka od godziny 8½ do 1. Reches, Karmelicka 10. 3893

**Motocykl** „Puch" 2 HP. gotowy do jazdy, sprzedam. Oglądać można, Zyblikiewicza 14, parter, między 2·30—3·30 popołudniu. 3873

**10 robotnic** zostanie natychmiast przyjętych do lekkiej pracy fabrycznej w Chemicznych Zakładach Przemysłowych „Purus", Biały Prądnik 50. 3866

**Kamienice**, parcele dobra poleca i poszukuje Biuro sprzedaży i kupna pod firmą Centralne Biuro Informacyjne, Kraków, ul. Karmelicka 15. Tel 1340.

Maszyny do pisania światowej sławy **„IDEAL"** dla wielkich biur i wielkich wymagań.
**„ERIKA"**, ważące tylko 4.5 kg, dla prywatnego użytku, podróży i mniejszych biur, poleca
Generalna Reprezentacja 3596
**ADOLF KAPELLNER i BRAT**
**BIAŁA-Bielsko**
TELEFON 515. ADR. TELEGR. AKABE BIAŁA.

## Inteligentna energiczna osoba

w średnim wieku ... przyjmie posadę gospodyni lub zarządczyni hotelu, pensjonatu lub t. p. w Krakowie. ...skawe zgłoszenia dla J. B. do biura ogłoszeń
**„PRASA", Kraków, Karmelicka L. 16.**

L. B. 4195/23.

**Powiatowa Kasa Chorych w Drochobyczu**
ogłasza
## KONKURS
3879

na posadę lekarza-dentysty dla ambulatorjum dentystycznego w Borysławiu, z obowiązkiem dwukrotnego w tygodniu wyjazdu do Oddziału Kasy Chorych w Schodnicy.

Oferty z podaniem warunków należy przesyłać Zarządowi Kasy w terminie do 30. VII. 1923.

Nakładem Spółdzielni Księgarskiej
## ›KSIĄŻKA‹
**Warszawa, ul. Krucza 26, Telefon 258-58**
**ukazały się:** 3778
**KAPITALNE DZIEŁO F. MEHRINGA „KAROL MARKS"**
(historja jego życia) 496 str. druku z portretem K. Marksa 60.000 Mkp. — **M. Beer.** *Powszechna historja socjalizmu i walk społecznych.* Część I. 10.000 Mkp. — **P. Kropotkin.** *Historja Wielkiej Rewolucji Francuskiej.* Tom I-szy 24.000 Mkp. — W najbliższym czasie ukażą się: **A. Słonimski.** Parada (wydanie drugie uzupełnione). **A. Słonimski.** Djalog o miłości ojczyzny. Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku drożyźn.

## KAPELUSZE
**DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE**
przerabia szybko według najnowszych fasonów
**JAN KURZYDŁO**
**KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.**
**Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.**

**RUTYNOWANĄ BUCHALTERKĘ** 3880
umiejącą pisać na maszynie przyjmie zaraz
**Dom Meblowy M. Pleszowski**
Kraków, Mały Rynek 2. Zgłoszenia z ofertami.

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
3887
### Robotniczego Stow. Spożywców w Sporyszu

odbędzie się we czwartek dnia 19 lipca br. o godz. 3 popołudniu, w sali fabrycznej w Sporyszu.

**Porządek obrad:**

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie: a. Zarządu z czynności; b. kasowe i zamknięć rachunkowych za I-sze półrocze; c. Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie sprawozdań i udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4) Rozdział nadwyżki za I-sze półrocze.
5) Zmiana statutu (podwyższenie udziału do Mp. 50.000).
6) Wolne wnioski członków.

Gdyby o godz. 3 nie było na sali statutem przewidz. liczby członków, to następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 3½, które bez względu na ilość obecnych powzięmie prawomocne uchwały.

Za Zarząd: Józef Kubica m. p. — Za Radę Nadzorczą: Jan Durczak m. p.

POWSZECHNE BIURO REKLAMY
## „PRASA"
KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.
NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◉ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECJALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACJA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

## KONKURS
**ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH W KROŚNIE**
rozpisuje
**niniejszem konkurs na następujące posady:**

*a)* **Kierownika filji Kasy Chorych w Dukli,**
*b)* **pomocnika buchaltera,**
*c)* **jedną siłę początkującą, męzką.**

Wymagania: ad *a.* dłuższa praktyka w Kasach Chorych, znajomość ustawy i przepisów, ad *b.* znajomość podwójnej rachunkowości, ad *c.* co najmniej niższa szkoła średnia, lub średnia szkoła handlowa. Dla wszystkich nie przekroczony 40 rok życia, obywatelstwo polskie i nieposzlakowana przeszłość.

Posady powyższe nadane będą narazie prowizorycznie od 1 sierpnia br. zaś dalsze warunki według umowy, dla kierownika filji mieszkanie zapewnione.

Podania należycie udokumentowane z próbą pisma należy wnosić pod adresem: Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie, najpóźniej do dnia 20 lipca 1923 r.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

3891 Przewodniczący Zarządu:
wz. **J. Wojtowicz** m. p.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).